



Zimowe rekolekcje Ruchu Rodzin Nazaretańskich



tekst

**KRZYSZTOF KRÓL**

redaktor wydania

## Ruch przez paschę

„W dawnych czasach architektury budowano z równą troską ukryte i widoczne mury, licząc się z wszechwiedzą Boską” – ta maksyma odnosi się nie tylko do budowniczego organów z XIX wieku Ludwiga Hartiga, który pochodził z naszego regionu (str. VI i VII). Bo czyż to nie dobre zadanie dla nas na rozpoczynający się Wielki Post? Aby przeprowadzić gruntowną „renowację” arcydzieła samego Boga, nie trzeba zdobywać środków materialnych, ale troską otoczyć własne życie, o czym przypominamy w naszych fotorekolekcjach (str. IV).



KS. TOMASZ GIERASIMCZYK

W zimowych rekolekcjach RRN uczestniczyło aż siedmiu księży naszej diecezji. Na zdjęciu: Msza św. pod przewodnictwem metropolity poznańskiego abp. Stanisława Gądeckiego

### krótko

#### Człowiek człowiekowi

**CARITAS.** Do 15 marca można składać wnioski o przyznanie diecezjalnej nagrody „Człowiek Człowiekowi”. Szczegóły dostępne na stronie internetowej: [www.caritas.zgora.pl](http://www.caritas.zgora.pl).

#### Zbiórka żywności

**CARITAS** już piątą raz organizuje wielkanocną zbiórkę dla potrzebujących. Od 20 do 22 marca wolontariusze będą zbierać artykuły spożywcze w sklepach i kościołach.

Sanktuarium w Licheniu zgromadziło w ostatni weekend członków RRN. Wśród niemal 500 uczestników rekolekcji **większość stanowili nasi diecezjanie.**

**P**rzyjechały tu wspólnoty RRN z zachodniego rejonu Polski łączącego, oprócz naszej, diecezje legnicką, poznańską, szczecińsko-kamieńską i wrocławską. Byli tu też członkowie ruchu z Irlandii, Rumunii i Czech.

#### Widzimy owoce

– Dla mnie żyć to Chrystus. Te słowa św. Pawła są hasłem spotkania – tłumaczy moderator rekolekcji ks. Aleksander Werstler, na co dzień wikariusz parafii w Witnicy. Do Lichenia przybyli nowicjusze,

jak i ludzie związani z RRN od lat. – Trafiłem do ruchu z żoną. Byłem po życiowych zakrętach i to było lekarstwo, jakiego nie dostałem od żadnego lekarza – mówi Andrzej Chromiński ze Zbąszynka. To powszechnie słyszana tu opinia: ruch ożywia wiarę i uczestnictwo w sakramentach, daje światło na życie, uczy modlitwy, zawierzenia Bogu i miłości bliźniego.

#### W kryzysie

Tymczasem RRN, który powstał w latach 80. ub. wieku w Warszawie, przeżywa kryzys. Niedawno metropolita warszawski abp Kazimierz Nycz zaaprobował raport powołanej przez siebie komisji ds. zbadania sygnalizowanych nieprawidłowości w RRN. Komisja przedstawiła szereg zastrzeżeń i zaleciła m.in. ponowne opracowanie statutów ruchu. – Jesteśmy tak daleko od Warszawy, że pewne doświadczenia czy nieprawidłowości nie docierały do nas. Ten komunikat to pewne zaskoczenie – mówi ks. Tadeusz

Stachura, moderator RRN w diecezji zielonogórsko-gorzowskiej. – Nie rozumiemy tego, ale zgadzamy się z tym, co Kościół zaleca. Nasz biskup chce, abyśmy przyjęli w pełni warszawskie zalecenia jako dotyczące nas. My to przyjmujemy. Chcemy te uwagi uwzględnić dla uzdrowienia i oczyszczenia. Ufamy, że w tych doświadczeniach jest Boży zamysł i prowadzenie – dodaje. O Bożym prowadzeniu i doświadczeniu paschalnym, które przez krzyż daje zmartwychwstanie, mówił też gość rekolekcji, metropolita poznański abp Stanisław Gądecki. – Został dokonany jakiś decydujący krok do przodu, który świadczy przede wszystkim o miłości Kościoła do RRN. Tego inaczej pojmować nie można i nie wolno – tłumaczył w homilii zalecenia komisji. – To jest też moment paschalny. Trzeba przetrwać ten czas przygotowania nowych statutów i bardziej „utrąsionej” formy tego, co ma obowiązywać – dodał.

**Ks. Tomasz Gierasimczyk**

## Oaza w zimie

### GŁOGÓW, ROKITNO, PARADYŻ.

Ferie to dla Ruchu Światło-Życie czas rekolekcji formacyjnych. W Głogowie odbył się Kurs dla Animatorów Liturgii (KODAL), w Rokitnie – Kurs Animatorów Muzycznych Oazy (KAMUZO), a w Paradyżu młodzież przeżywała Oazę Ewangelizacyjną (OE) i Oazę Rekolekcyjną Animatorów Ewangelizacji (ORAE).

KS. TOMASZ GIERASIMCZYK



**Młodzież na ORAE uczy się przekazu wiary także z pomocą form teatralnych**

## Rekolekcje nadziei

**GŁOGÓW.** Blisko 30 osób uczestniczyło od 20 do 22 lutego w rekolekcjach dla osób żyjących w związkach niesakramentalnych. – Ten czas napełnia nas radością i nadzieją, że Pan Bóg jest przy nas – mówili Izabella i Adam z Nowej Soli. Rekolekcje prowadził jezuita ks. Wojciech Nowak z Warszawy. – Jan Paweł II podkreślał w dokumencie „Familiaris consortio”, że

Kościół powinien otoczyć troską takie pary, aby nie porzuciły wiary i mimo przeszkód umacniały swoją relację z Bogiem – wyjaśnił w rozmowie z „Gościem”. – Ludzkie losy są niekiedy bardzo skomplikowane. Rekolekcje mają na celu odkrycie prawdy o sobie, o Bogu i próbę odkrycia najlepszego ewangelicznego rozwiązania zaistniałej sytuacji – dodał.

## Zyski na parkiecie

**ZIELONA GÓRA.** „Ożywiamy koniunkturę” – w rytmie tego hasła bawiło się 60 par na XIV Bezałkoholowym Balu Karnawałowym, który 21 lutego zorganizowały Ruch Domowy Kościół i Stowarzyszenie „Civitas Christiana”. Atmosfera balowego parkietu do złudzenia przypominała gorączkę parkietów giełdowych. Obracające się w tańcu pary budziły zazdrość maklerów marzących o obracaniu akcjami,

a rosnący wskaźnik dobrego nastroju oddalił widmo spadków notowań. Na sali panowała Hossa (na zdjęciu), co podkreślały kolejne balowe biznesinformacje. Nic dziwnego, że na Loterii Giełdowej wygrał każdy los i tylko konkurs na Ciasto Inwestycyjne wygrały giełdowe rekiny. O legalności procedur nikt jednak nie wątpił, bo nadzór bankowy sprawował bp Adam Dyczkowski.



KS. TOMASZ GIERASIMCZYK

GOŚC NIEDZIELNY 1 MARCA 2009

## Szeptem i czule

**ZIELONA GÓRA.** Diecezjalne duszpasterstwo młodzieży i rodzin, Duszpasterstwo Akademickie i parafia pw. św. Józefa już po raz drugi zaprosiły zakochanych na wspólne świętowanie. 21 lutego odbyły się Msza św. i koncert. – Miłość nie polega tylko na dawaniu sobie raz w roku kwiatów. Stąd propozycja, aby

w okolicach dnia św. Walentego odejść od komercyjnego świętowania i zatrzymać się nad głębią miłości – wyjaśnia ks. Robert Patro, diecezjalny duszpasterz młodzieży. Jak podkreślają organizatorzy, miłość jest pełna, gdy opiera się na Bogu. Dlatego to spotkanie odbyło się pod hasłem „Nas dwoje – nas troje”.



KRZYSZTOF KRÓL

**Podczas koncertu „Szeptem i czule” Justyna Świrniak śpiewała przedwojenne piosenki o miłości**

## Dzień z liturgią trydencką



KRZYSZTOF KRÓL

**GŁOGÓW.** Jeden dzień tegorocznego KODAL-u, czyli Kursu Oazowego dla Animatorów Liturgii, poświęcono liturgii trydenckiej. 21 lutego ks. Wojciech Grygiel FSSP z Bractwa Kapłańskiego św. Piotra, wykładowca Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie, miał katechezę na temat tego rytu i odprawił w nim Mszę św. (na zdjęciu). – To dobra okazja, żeby młodzież z Ruchu Światło-Życie, poznała także ten fragment życia Kościoła. Ten ryt to jego

dziedzictwo i skarb. Obowiązywał przez wieki i w takiej Mszy uczestniczyli jeszcze nasi dziadkowie – wyjaśniał.

**GOŚC** ZIELONOGÓRSKO-GORZOWSKI  
zgg@goscnieдельник.pl

**ADRES REDAKCJI:** 65-075 Zielona Góra  
pl. Powstańców Wielkopolskich 2  
**TELEFON** 068 411 02 54  
**REDAGUJĄ:** ks. Tomasz Gierasimczyk –  
dyrektor oddziału,  
Magdalena Koziół, Krzysztof Król



Ruch Czystych Serc w Gorzowie Wlkp.

# Pod prąd

**Są młode, radosne, ładne i kreatywne.** Lubią życie, ale chcą je przeżyć na Bożych warunkach. Dlatego wstąpiły do Ruchu Czystych Serc.

Ruch powstał z inicjatywy dwumiesięcznika „Miłujcie się!”. To odpowiedź na rozwiązłość seksualną, promowaną wśród młodzieży m.in. przez media. Jak się przed tym bronić? – Modlitwą i zawierzeniem Jezusowi Chrystusowi – odpowiadają dziewczyny z gorzowskiej parafii oo. kapucynów. Jest ich dziesięć. Po kilkumiesięcznym przygotowaniu złożyły publicznie śluby czystego serca.

Stało się to podczas niedzielnej Mszy św. w parafialnym kościele. Byli z nimi rodzice, rodzeństwo, przyjaciele i wierni z parafii. – Rodzice wspierali mnie w tej decyzji. Byli ze mną na Mszy św. i widziałam ich wzruszenie – opowiada Karolina Matulewicz, której tata jubiler przygotował dla wszystkich

dziewczyny srebrne obrączki. Zanim dziewczyny założyły je na palce, ukłękły przed ołtarzem i wspólnie odmówiły modlitwę zawierzenia: „Oddaje Ci Jezu swoją pamięć, rozum, wolę, duszę i ciało wraz ze swoją płciowością. Przyrzekam nie podejmować współżycia seksualnego do czasu zawarcia sakramentu małżeństwa”. Potem było świętowanie w parafialnej kawiarence i tort, specjalnie zamówiony na tę okazję.

– Wcale nie chcemy izolować się od świata. Chcemy w nim żyć i dawać swoim życiem przykład rówieśnikom – mówi siedemnastoletnia Karolina Wiśniewska. Tego, że młodzież jest narażona na nieuporządkowanie w sferze seksualności, dziewczyny są pewne. – Wielu naszych kolegów i koleżanek



MAGDALENA KOZIEŁ

**Na znak złożonego przyrzeczenia dziewczyny noszą srebrne obrączki**

nie widzi problemu w mieszkaniu ze sobą przed ślubem czy w życiu w wolnych związkach. Dla nich często małżeństwo czy rodzicielstwo nie są żadną wartością – opowiada Aleksandra Wiśniewska. Dlatego ważne jest świadectwo. – Wstępując do Ruchu Czystych Serc, zobowiązałyśmy się nie oglądać filmów z treściami naruszającymi czystość, nie czytać płytkich gazet, nie zachowywać się wyzywająco czy dwuznacznie – wymienia piętnastoletnia Paulina Czerwińska.

To już druga grupa dziewcząt, która w tej parafii wstąpiła do RCS. – Półtora roku temu zaproponowałem to kilku dziewczynom

z naszej młodzieżowej scholi „Deo et Ecclesiae”. Teraz wyzwaniem podjęty następne. To kolejny etap rozwoju. Może za rok przygotujemy się do Duchowej Adopcji Dziecka Poczętego – mówi brat Waldemar Sarba, który prowadzi scholę. Jak podkreślają dziewczyny, na drodze do czystości ważna jest codzienna modlitwa, życie w łasce uświęcającej i wspólnota. – Czekamy i modlimy się, aby nasze dorosłe życie, to, do jakiego powołał nas Chrystus, było dobre, piękne i przepełnione miłością do innych – przekonuje Karolina Matulewicz.

**Magdalena Kozieł**

Ferie już za nami

## Dłutem i pędzlem

Lipowe drewno, młotki, dłutka, farby i pędzle to była codzienność dla dzieci spędzających ferie z Katolickim Stowarzyszeniem „Civitas Christiana” w Żarach.

Na warsztaty rzeźbiarsko-malarskie do żarskiego oddziału „Civitas Christiana” przychodziło około czterdziestorga podopiecznych. Niektórzy mieli zaledwie 6 lat, inni nawet 24. – Różnica wieku wynika też stąd, że zapraszamy na zajęcia osoby zdrowe i niepełnosprawne. Chcemy, by się integrowały i sobie pomagały – mówi prezes oddziału Piotr Jankowiak.

Każdego dnia ferii, oprócz niedziel, uczestnicy warsztatów brali udział w grach i zabawach oraz przygotowywali prace plastyczne pod opieką Mirosławy

Świerk i Urszuli Mroczek. Zajęcia rzeźbiarskie odbywały się pod okiem Piotra Jankowiaka. – Jestem rzeźbiarzem samoukiem i chcę tą

umiejętnością dzielić się z innymi – mówi o sobie. W warsztatach pomaga mu także inny żarski rzeźbiarz Andrzej Hoffman.



MAGDALENA KOZIEŁ

Warsztatowe prace można oglądać m.in. w żarskiej Szkole Specjalnej nr 6 oraz w Galerii Dzieci i Młodzieży przy Wojewódzkim Ośrodku Metodycznym w Gorzowie Wlkp. – Mamy nadzieję, że dzięki współpracy z warszawskim Stowarzyszeniem Przyjaciół Galerii „Sztuka Niepełnosprawnych Wśród Nas” nasze prace będą zaprezentowane także na III Przeglądzie Twórczości Niepełnosprawnych w Warszawie. Wtedy może się tam nawet z naszymi dziećmi wybierzemy – mówi P. Jankowiak.

**Magdalena Kozieł**

**– Rzeźbienie nie jest wcale takie trudne – mówi jedenastoletni Arek (z prawej), który na zajęcia przychodzi z bratem Radkiem**



KS. TOMASZ CIERASIMCZYK

**Sam na sam z Panem. Adoracja Najświętszego Sakramentu w gorzowskiej katedrze trwa cały dzień**



MAGDALENA KOZIEL

**Konfesjań to znak pokuty i pojednania. O. Stanisław Dudziak OFM Cap spowiada w kościele oo. kapucynów w Gorzowie Wlkp.**

Jak zadbać o życie? Fotorekolekcje, część I

# Duchowe oddechy

„Nie samym chlebem żyje człowiek”. Te słowa Jezusa w Wielkim Poście brzmią wyjątkowo aktualnie. Gdzie można znaleźć to „coś więcej”?



KRZYSZTOF KRÓL

**Gorzkie Żale i Droga Krzyżowa to niejedyne wielkopostne nabożeństwa. Pani Józefa Zapotoczna prowadzi Koronkę do Miłosierdzia Bożego w parafii w Lubięcinie.**

**PO PRAWEJ:** Msza św. i liturgia godzin nadają rytm życiu Kościoła. Małgorzata Borowczak studiuje teologię w Zielonej Górze. Stara się codziennie modlić brewiarzem

**PONIŻEJ PO LEWEJ:** Rekolekcje mogą być nie tylko parafialne. Animatorzy muzyczni oazy przeżywali swe rekolekcje w Rokitnie

**PONIŻEJ:** Słowo Boże oświecla życie. Liturgia domowa w rodzinie państwa Tomasza i Małgorzaty Kiragów z Nowej Soli



MAGDALENA KOZIEL



MAGDALENA KOZIEL



KS. TOMASZ CIERASIMCZYK



## zapowiedzi

## Okiem senatora

Klub Inteligencji Katolickiej w Zielonej Górze zaprasza **3 marca** na spotkanie z mec. Walerianem Piotrowskim, senatorem RP w latach 1989–1993, który wygłosi wykład pt. „Rok 1989 – droga do niepodległości”. Początek o godz. 19.00 w salce parafii pw. Ducha Świętego przy ul. Bułgarskiej.

## Salon Myśli

Gościem Salonu Myśli u św. Edyty Stein będzie Marek Jurek, który zaprezentuje swą książkę pt. „Dysydent w państwie POPiS”. Początek spotkania **9 marca** o godz. 19.00 w Instytucie przy kościele pw. Ducha Świętego w Zielonej Górze.

## O ojcostwie

„Ojcostwo – najważniejsza »kariera« w życiu mężczyzny”. Konferencję na ten temat wygłosi **15 marca** o godz. 12.00 ks. dr Grzegorz Cyran podczas Mszy św. w zielonogórskim kościele pw. św. Józefa. Liturgię przygotowaną przez Ruch Domowy Kościoła zakończy błogosławieństwo rodzin.

## Na Wielki Post

Akcja Katolicka Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej oraz Katolickie Stowarzyszenie „Civitas Christiana” zapraszają na wielkopostne rekolekcje pod hasłem: „Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię”. Od **20 do 22 marca** w głogowskim Domu Uzdrawienia Chorych poprowadzi je ks. dr Grzegorz Chojnacki. Informacje i zapisy: 694 454 454.

## Dla małżonków

Rekolekcje dla małżeństw „Spotkania Małżeńskie – Dialog we Dwoje” organizowane są **od 20 do 22 marca** w Rokitnie. Program nastawiony jest na odnowienie więzi małżeńskiej przez dialog prowadzony przez małżonków. Informacje i zgłoszenia: Małgorzata i Krzysztof Gadomscy, tel.: 68/385 35 14; 0605 485 705; e-mail: krzysztofgad@interia.pl. ■

## Przełożona elżbietanek pochodzi z Żar

## Przypominamy wdowę

**Z Marią Samuelą Werbińską,** matką generalną Zgromadzenia Sióstr św. Elżbiety, rozmawia ks. Tomasz Gierasimczyk.



KS. TOMASZ GIERASIMCZYK

**Matka Maria Samuela Werbińska odwiedza placówki zgromadzenia na całym świecie. W lutym była w Polsce**

**Ks. TOMASZ GIERASIMCZYK: Z Żar do Rzymu. Jak potoczyła się ta historia?**

**S. MARIA SAMUELA WERBIŃSKA:** – W Żarach spędziłam pierwsze 15 lat życia, potem w Sulechowie uczyłam się w Studium Wychowania Przedszkolnego. Dalej studiowałam historię (na jednym roku z Markiem Jurkiem) na uniwersytecie w Poznaniu. Poznań to dla mnie drugie miasto rodzinne. Tam też wstąpiłam do zgromadzenia. Po ślubach studiowałam teologię, uczyłam katechezy, a potem przyszedł czas, gdy zwracano elżbietankom placówki oświatowe – wtedy odbierałam przedszkola w Krotoszynie i Lesznie. Stamtąd wyjechałam do Rzymu. Zostałam sekretarką generalną, a potem radną generalną. W 2004 roku kapituła powierzyła mi funkcję przełożonej generalnej.

**Udaje się odwiedzić rodzinne strony i parafię?**

– Przyjeżdżam na wakacje. Mama zawsze czeka, ale wakacje są krótkie. Moja rodzinna parafia pw. Wniebowzięcia NMP ma ogromne tradycje. Myślę tu o ks. prał. Tadeuszu Demelu, człowieku wielkiej pobożności, kultury i ciepła. On nadał jej kształt.

**Jest Matka drugą Polką wśród jedenastu przełożonych generalnych zgromadzenia.**

– Przedemną była pierwsza Polka, matka Margarita Wiśniewska. To rzeczywiście było wydarzenie przełomowe. Zgromadzenie powstało w 1842 roku na Śląsku i u jego początku stały cztery Niemki. Wszystkich elżbietanek jest dziś około 1600. Od lat większością są Polki.

**Jaki jest dziś stan zgromadzenia, którego charyzmatem jest służba cierpiącym?**

– Liczba sióstr ostatnio spada, a rośnie ich średnia wieku. W pierwszych latach nasza działalność skupiała się na Europie. Potem trafiłyśmy do Ziemi Świętej. Krótki czas siostry pracowały też w USA i w Malawi w Afryce. W 1986 r. kapituła zdecydowała o misjach. Powstały placówki w Brazylii, Rosji, na Litwie, Ukrainie, a ostatnio w Gruzji, co było strzałem w dziesiątkę, bo to kraj bardzo trudny, nieustannie doświadczany i bardzo biedny. Cały czas patrzę na posługę sióstr jako na pracę dla Kościoła i dla biednych. Nasze matki starały się od początku iść tam, gdzie jest bieda. W 2006 r. powstała też placówka w Boliwii, a w ubiegłym roku po beatyfikacji naszej współzałożycielki bł. Marii Luizy Merkert zgromadzenie zobowiązało się do założenia placówek w Paragwaju i Kazachstanie. Z pomocą Bożą udało się już wypełnić. Mamy teraz ponad 200 placówek.

**Zatem zgromadzenie z jednej strony się starzeje, a z drugiej jest pełne dynamizmu.**

– Dla mnie inspiracją są słowa Jana Pawła II z adhortacji „Ecclesia in Europa”, żeby Europa nie zamykała się w sobie, ale dzieliła się tym, co ma. My przypominamy tę

ewangeliczną wdowę. Nie mamy za wiele środków materialnych, ludzi jeszcze mniej, ale jeśli się tym podzielimy, to myślę, że Pan Bóg nam pobłogosławi.

**A jak się mają siostry w naszej diecezji?**

– Elżbietanki są w Zielonej Górze, Wschowie, Koźuchowie, Żarach i Nowej Soli. To dla mnie bardzo drogie miejsca. Siostry odnalazły się tu bardzo dobrze. Rozmawiamy dziś w Zielonej Górze. Ten ośrodek nieustannie się przeobraża. Siostry starają się ciągle odpowiadać na to, co jest potrzebne. Jest tu specjalistyczne przedszkole, ośrodek dla niepełnosprawnej młodzieży, a inni mogą tu korzystać z różnego rodzaju terapii. Przychodzi tu cały przekrój społeczeństwa.

**Co mogłoby pociągać współczesną dziewczynę do elżbietanek?**

– Pewnie funkcjonuje wciąż dawna wizja życia zakonnego. Ona się zmieniła. Dzisiaj siostry mają ogromne możliwości kształcenia i pracy w najróżniejszych dziedzinach. Nie ma u nas bezrobocia. Jest raczej problem przepracowania, bo jest nas mniej, a obowiązków więcej. Ale bardzo istotne jest to, że każdy dzień zaczyna się modlitwą, która z pracą tworzy jedną całość. Nie zawsze człowiek w świecie może sobie poradzić z tym połączeniem. Kładziemy też duży nacisk na wspólnotę, która jest oparciem w trudnościach. Mamy ogromne możliwości dotarcia do różnych ludzi. Habit jest dla niektórych znakiem sprzeciwu, ale daje też pewną swobodę działania. Obserwuję na przykład w Ameryce Południowej niezwykle szacunek dla habitu. Ostatnio w Boliwii po Mszy św. matki z dziećmi na ręku prosiły, bym je pobłogosławiła. Choć niedawno jedną z sióstr w Kazachstanie ktoś w sklepie przywitał jako artystkę z cyrku. Ale młodzi mają dziś wielkie pragnienia pomocy innym, a u nas możliwości ich zrealizowania są ogromne. ■

# Organowa odnowa

**KOŚCIELNE ORGANY.** Zwykle nie zastanawiamy się nad ich historią. A część z nich to **niezwykłe instrumenty**, dzieła także regionalnych organmistrzów.

tekst i zdjęcia

**KRZYSZTOF KRÓL**

kkrol@goscniedzielny.pl

**W**śród organowych pereł naszej diecezji najczęściej spotykane są te wykonane w istniejącej do dziś firmie założonej przez organmistrza epoki romantyzmu Wilhelma Sauera. Wcześniej, co prawda o wiele mniej, ale równie godne uwagi organy wykonywał Ludwig Hartig. Organolog Wolfgang Brylla z Zielonej Góry uważa, że ten organmistrz to łącznik między dwoma epokami w budownictwie organowym: barokiem i wczesnym romantyzmem, epoką, która zaczęła lansować tzw. ograny homofoniczne, upodabniające instrument do orkiestry symfonicznej.

## Wyjątkowa staranność

Samuel Ludwig Hartig urodził się 31 stycznia 1790 roku w Nowej Soli. Po czteroletniej nauce stolarstwa w wieku osiemnastu lat wyjechał do Wrocławia. To właśnie tam rozpoczęła się jego przygoda. Tajniki budowy organów poznawał pod okiem Joana Gottlieba Englera, wnuka znanego organmistrza Michaela Englera. Ostatecznie Hartig osiedlił się w Sulechowie. Do śmierci w 1868 roku zbudował około 30 instrumentów, m.in. w Babimocie, Klepsku, Koźuchowie, Nowej Soli, Otyniu, Smolnie Wielkim, Sulechowie i Trzebiechowie.



Organmistrz o sławie ponadregionalnej budował także organy w odległym Kłodzku, Śmiglu, Lübben czy Straupitz. „Organy Hartiga odróżniały się od innych wyjątkową starannością wykonania, charakterystyczną dla mistrzów z epoki baroku”, pisze W. Brylla na łamach „Lubuskich materiałów konserwatorskich 2006–2007”. Gdy w roku 1846 w trakcie prac przy organach w gubińskiej farze odwiedził go znany organmistrz i zwolennik organów romantycznych Friedrich Schultze z Paulinzelle koło Erfurtu, nie mogąc się nadziwić umiejętnościom i zdolnościom Hartiga, miał powiedzieć: „Jak on może cokolwiek zarobić, skoro każdą rzecz dokładnie wykańcza. Ja nie zadaję sobie tyle trudu”. Według zielonogórskiego badacza, Hartig to niewątpliwie artysta, a nie tylko wyrobnik. Nieobca była mu wierszowana maksyma: „W dawnych czasach architektury budowano z równą troską ukryte i widoczne mury, licząc się z wszechwiedzą Boską”.

## Organy jak kiedyś

Niestety, wiele z dzieł lubuskiego organmistrza, jak na przykład organy w gubińskiej farze, nie wytrzymało próby czasu i dziś nie ma po nich śladu. Inne wymagają gruntownej restauracji. Takie właśnie działania dobiegają końca w Klepsku należącym do parafii w Łęgowie Sulechowskim. – To pierwsze organy wykonane przez Hartiga – mówi proboszcz ks. Olgierd Banaś. – Zawsze spoglądałem na ten instrument i marzyłem, żeby znowu zagrał. Przez głowę przeszła mi myśl o jego odrestaurowaniu, a że nie boję się wyzwań, zacząłem się o to starać i organy wkrótce znowu zabrzmią – zapowiada. Renowacją zajął się Zakład Organmistrzowski „Ars Organum” prowadzony przez Adama Olejnika z Głoguszowa organmistrza k. Sulechowa. Przy renowacji zabytkowych organów, zdaniem Adama Olejnika, trzeba mieć cały czas świadomość ich szczególnej historii. – Musimy w maksymalnym stopniu

**Od dziesięciu lat organistą w Koźuchowie jest Henryk Kocot. Na zdjęciu: Tak wyglądają organy wewnątrz**





**W wolnym czasie na organach Hartiga gra proboszcz z Koźuchowa ks. Władysław Stachura**

zachować lub odtworzyć wszystkie najdrobniejsze części, tak aby wszystko wyglądało i brzmiało jak kiedyś – wyjaśnia. – Instrument jest nie tylko formalnie zabytkiem, ale ma przecież szczególną historię, bo zbudował go organmistrz pochodzący stąd – dodaje.

### Zbierają na remonty

Remont w Klepsku rozpoczął się w 2006 roku. Jego koszt to kwota ponad 130 tys. złotych. Zebranie takiej sumy nie byłoby możliwe bez wsparcia parafian, sponsorów, samorządu i gości z różnych stron kraju, a nawet z zagranicy, którzy zwiedzali świątynię i kupowali cegielki przeznaczone na renowację organów. Dla wszystkich ofiarodawców w klepskim kościele organy zagrają na nowo przedostatnią sobotę i niedzielę maja. Na te dni planowane są koncerty, film, wystawy i wykłady. – Każdy, kto kupił cegielkę i zostawił swój adres, dostanie zaproszenie. Chciałbym, żeby ludzie zobaczyli, na co przeznaczyci swoje pieniądze. Zdaję sobie sprawę, że nie każdy będzie mógł przyjechać, dlatego planuję przygotowanie dla tych osób prezentacji w Internecie – wyjaśnia ks. Banaś.

Grające do dziś organy Hartiga znajdują się także m.in. w kościele parafialnym w Koźuchowie. Powstały w latach 1830–1840. Wprawdzie instrument jest na co dzień używany, ale również wymaga gruntownego remontu. Szacunkowy koszt wynosi blisko 200 tys. złotych. – Szukamy sponsorów i składamy wnioski, gdzie się da – mówi

proboszcz ks. Władysław Stachura. – Mamy obiecanie wsparcie od starosty powiatu. Możliwe, że pomogą nam też burmistrz i rada miejska, złożyliśmy także wniosek do pani konserwator. Niestety Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego odrzuciło nasz wniosek, ale na pewno będziemy go ponawiać – dodaje.

### Szlak organowy

Zdaniem Adama Olejnika, dziś mamy renesans w myśleniu o organach. – Coraz bardziej dba się o to, żeby organista prezentował muzykę liturgiczną na odpowiednim poziomie. Wymagania rosną nie tylko w stosunku do grających, ale także do instrumentów. Coraz większe jest zainteresowanie odnową organów – zauważa. Jego zdaniem za mało eksponujemy walory ziemi lubuskiej. – Zastanawiamy się, czym moglibyśmy przyciągnąć tutaj turystów. Dlatego poważnie myślimy wraz z księżmi posiadającymi zabytkowe organy o utworzenie szlaku organowego, a także stworzeniu muzeum. Ludzie mogliby najpierw w warsztacie dowiedzieć się czegoś o budowaniu organów, odwiedzić organowe muzeum, a potem pojechać i posłuchać muzyki – planuje organmistrz z Głoguszowa.



**Każdą nową piszczałkę trzeba wyintonować, czyli nadać jej właściwą barwę brzmienia – wyjaśnia Adam Olejnik**



**Te drewniane bukowskie piszczałki wciąż grają! Ks. Banaś planuje jeszcze renowacje organów Hartiga w Bukowie i Sauera w Łęgowie**



**Dawid Sierko z pracowni „Ars Organum” prezentuje starą i nową piszczałkę z klepskich organów**



PANORAMA PARAFII pw. Najświętszego Zbawiciela w Zielonej Górze

# Solidne korzenie

Piesza pielgrzymka, pomoc ubogim, gazetka parafialna czy grupy modlitewne.

**Każdy, kto chce, znajdzie tu coś dla siebie.**

Pierwotnie protestancki zбір z początku XX wieku po 1945 r. był jednym z filialnych kościołów parafii pw. św. Jadwigi. Cztery lata później stał się kościołem jednej z najbardziej znanych parafii miasta.

## Dają świadectwo

Do najstarszych grup parafialnych należy powstały w 1962 roku III Zakon św. Franciszka. Należą do niego osoby świeckie: samotne lub mające rodziny, które chcą żyć charyzmatem franciszkańskim. Tercjarze nie składają ślubów ubóstwa, posłuszeństwa i czystości, ale profesję, w której przyrzekają m.in. życie zgodne z Ewangelią i zachowywanie reguły Franciszkańskiego Zakonu Świeckich. – Jesteśmy powołani do świadectwa codziennego życia ofiarowanego Bogu. Modlimy się, wielu z nas odwiedza chorych i samotnych czy angażuje się w prace na rzecz parafii – wyjaśnia Ingrid Piotrowska, przełożona tutejszej wspólnoty.

## Formują się duchowo

Niewiele młodsze, bo tylko trzy lata, jest tutejsze duszpasterstwo akademickie. Jego zręby tworzył ks. Jerzy Nowaczyk. Obecnie żakom towarzyszy duchowo ks. Dariusz Denuszek. Zielonogórszczy studenci spotykają się tu niemal codziennie. Działają grupy modlitewna, muzyczna, ewangelizacyjna i biblijna. Oczywiście nie brakuje Mszy św., adoracji i spotkań formacyjnych. – Zapraszamy wszystkich studentów na Msze w każdą niedzielę i wtorek o godz. 19.15. Wtedy każdy będzie mógł się



Próba jednej z sekcji chóru Cantemus Domino

POWIĘZ: Parafialny Zespół Caritas prowadzi m.in. świetlicę „Marzenie”. Na zdjęciu: Na półkoloniach nie zabrakło wyjścia na sanki

dowiedzieć o innych propozycjach duszpasterstwa – mówi ks. Denuszek.

## Śpiewają Panu

Wizytówką i chlubą parafii jest bez wątpienia tutejszy chór Cantemus Domino, powstały w 1968 r. Przez lata prowadził go tutejszy organista Andrzej Małiński. Po jego śmierci już 12 lat chórem zajmuje się Maciej Ogar, wykładowca dyrygentury

z Uniwersytetu Zielonogórskiego. – Teraz skończyliśmy okres kolęd i przygotowujemy pieśni wielkopostne – wyjaśnia dyrygent. – Mamy także repertuar oratoryjny, a w nim takie pozycje, jak chociażby *Requiem* Mozarta, IX symfonię Beethovena czy *Stworzenie świata* Haydna – dodaje. Chór koncertuje nie tylko w diecezji, ale także w Polsce i poza granicami kraju.

Krzysztof Król



## Zapraszamy na Msze św. niedzielne

KOŚCIÓŁ GÓRNY

7.00, 8.30, 9.30, 10.30,  
12.00, 13.30, 15.00, 19.15

KOŚCIÓŁ DOLNY 10.30, 19.15

– Msza św. akademicka  
(od października do czerwca)



## Zdaniem proboszcza



– Jestem dopiero trzecim proboszczem tej parafii. Najpierw był tu ks. Wincenty Kowalski, a potem

ks. Konrad Herrmann. To kapłani, którzy bardzo otworzyli parafię na ludzi. To jedna z największych wspólnot w diecezji, bo według statystyk liczy blisko 17,5 tys. mieszkańców. Dzisiaj musimy przede wszystkim stawiać czoła laicyzacji. Ludzie są bardziej otwarci na różne sprawy tego świata. Współczesne wyzwania duszpasterskie, także nasze, dotyczą podstawowych kwestii. Chodzi o to, żeby ludzie chcieli chodzić do kościoła, spędzać dzień Pański w gronie rodziny, a nie na zakupach czy zawieraniu sakramentalnego małżeństwa. Oni mają tyle propozycji, tyle ofert i tyle wokół nich się dzieje, że musimy stawiać sobie coraz większe wymagania, jeśli chcemy mieć tych ludzi w Kościele. Co robić? Przede wszystkim się modlić. Moim zdaniem, ksiądz nie zaimponuje znajomością nowinek technicznych. Tylko duchowością można pociągnąć dziś jeszcze ludzi. A to nie jest proste. W kościele bez względu na czas zawsze chodzi o to samo.

**Ks. prał. Zbigniew Stekiel**

Urodził się 1946 r. w Środziszewie Śląskiej. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1970 roku. Był wikariuszem w Lubsku, Gubinie i Zielonej Górze, a także proboszczem w zielonogórskich parafiach pw. Niepokalanego Poczęcia NMP i Miłosierdzia Bożego